Rok VIII. Nr. 131. Sosnowiec, sobota 13 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcj 6-92, Administra i 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

„Jak leciałem przez Atlantyk"

Kpt. Skarżyński o swym przelocie

RIO DE JANEIRO 12. 5. Kapitan Skarżyński, omawiając swój przelot nad Atlantykiem w obecności przedstawicieli prasy, oświadczył, że w ciągu pierwszych 8-miu godzin po wystartowaniu z St. Louis wiatry były pomyślne i lot odbywał się gładko.

Na wysokości 1.650 stóp, czyli około 500 metrów, panowała wprawdzie gęsta mgła, lecz lotnik wolał lecieć na ślepo, wykorzystując pomyślne dlań wiatry.

Następnie kpt. Skarżyński dostał się w strefę ulewnych deszczów którą przeleciał po kilku godzinach wspomagany pod koniec przez wiatry podzwrotnikowe.

Potem warunki atmosferyczne były już pomyślne i panowała piękna pogoda. Dopiero koło wybrzeży brazylijskich w pobliżu przylądka St. Rocque kpt. Skarżyński przelecieć musiał przez lekką burzę.

Wkrótce potem okrążył Natal, wobec czego przypuszczano pierwotnie, iż zamierza tam lądować.

Lotnik jednak postanowił lecieć dalej aż do zmroku. Przeciwne wiatry zmusiły go do lądowania nieco wcześniej w Maceio.

W chwili lądowania kpt. Skarżyński miał jeszcze niewielki zapas benzyny.

Roosevelt do Europy na krążowniku „Indianopolis"

LONDYN, 12. 5. Mimo wszelkich zaprzeczeń utrzymuje się w dalszym ciągu uporczywie pogłoska, że prezydent Roosevelt przybędzie osobiście na otwarcie światowej konferencji gospodarczej do Londynu.

Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt zamierza odbyć swą podróż do Londynu na najszybszym krążowniku marynarki amerykańskiej „Indianopolis".

Na krążowniku czynione są rzekomo już odpowiednie przygotowania.

WYJAZD WICEM. DOLEŻALA DO GENEWY

WARSZAWA. 2.5 13 bm. wiceminister przemysłu i handlu Doleżal udaje się do Genewy w charakterze członka komitetu ekonomicznego ligi narodów z ramienia Polski na posiedzenie mające odbyć się w Genewie przed światową konferencją gospodarczą.

Celem posiedzenia jest zajęcie stanowiska przez komitet ekonomiczny ligi narodów, w sprawie porządku obrad przyszłej konferencji światowej.

—oOo—

BOMBA W KONSULACIE ANGIELSKIM W MUKDENIE.

LONDYN, 12. 5. PAT. Dziś rano w angielskim konsulacie generalnym w Mukdenie znaleziono bombę, którą zdołano jednak usunąć zanim nastąpił wybuch, mimo iż lont w chwili jej znalezienia był już zapalony.

Podobną bombę znaleziono w konsulacie generalnym amerykańskim w dniu 9 bm.

Władze mandżurskie uważają, iż zamach był przygotowany w obu wypadkach przez chińczyków, którzy w ten sposób chcieli wywołać naprężenie stosunków z Anglją i Stanami Zjednoczonemi.

—oO—

TRZĘSIENIE ZIEMI NA BAŁKANACH.

ATENY, 12. 5. W ciągu dnia wczorajszego na całym prawie półwyspie bałkańskim odczuto silne wstrząsy ziemi, które szczególnie silnie dały się odczuć w okolicy greckiego miasta Jerisso, gdzie prawdopodobnie znajduje się centrum trzęsienia.

Miasto Jerisso zostało w jesieni ubiegłego roku częściowo zniszczone przez wstrząsy.

Również z Bułgarji donoszą o wstrząsach ziemi, które odczuto przedewszystkiem w dolinie Maricy. Najbardziej wskutek wstrząsów ucierpiały okolice miasta Czirpan.

Zabójca policjanta zastrzelił przez zemstę przyjaciela

PABJANICE, 12. 5. Pabjanice były wczoraj widownią wstrząsającej zbrodni, popełnionej przez 19-letniego chłopaka, Bronisława Dziubę, który zabił policjanta i zastrzelił swego przyjaciela.

Dziuba, który obracał się w podejrzanem towarzystwie, zaprzyjaźnił się z niejakim Stefanem Jaszczakiem i zaczął mu bałamucić narzeczoną.

Wywołało to awanturę, po której Jaszczak zabronił swej narzeczonej widywać się z Dziubą.

W odpowiedzi na to Dziuba zaczął odgrażać się, że zabije przyjaciela. Wówczas Jaszczak zawiadomił policję, że Dziuba posiada rewolwer.

Do Dziuby wydelegowano posterunkowego Pszenicznego, aby odebrał mu broń. Chłopak jednak na widok policjanta rzucił się do ucieczki, a widząc, że Pszeniczny do gania go, wyjął rewolwer i strzelił do posterunkowego, raniąc go śmiertelnie w wątrobę, tak, że policjant zmarł po przewiezieniu do szpitala

Dziuba uciekł. Pobiegł do domu, wziął jedzenie i naboje do rewolweru, poczem pobiegł do domu Jaszczaka.

Jaszczakowie jeszcze spali. Dziuba wbiegł do sypialni i z okrzykiem: „przez ciebie jestem mordercą policjanta", strzelił do przyjaciela.

Jaszczak trafiony śmiertelnie, stoczył się z łóżka na podłogę.

Wówczas Dziuba strzelił do niego jeszcze pięciokrotnie, poczem wyskoczył przez okno i zbiegł.

Sowiety koncentrują wojska na granicy mandżurskiej

CHARBIN, 12. 5. PAT. Władze mandżurskie oświadczają urzędowo że rząd sowiecki koncentruje swe wojska w syberyjskich obszarach nadmorskich i że świeżo około 5000 żołnierzy osadzonych zostało w bezpośredniem sąsiedztwie granicy państwa mandżurskiego.

Obecność tych wojsk — zdaniem władz sowieckich — jest niezbędna dla stłumienia rozpoczynającej się w tych stronach „ruchawki białogwardyjskiej".

3 lotników zabitych w katastrofie w Dęblinie

WARSZAWA, 12. 5. W Dęblinie nad lotniskiem centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza Do lotu ćwiczebnego wystartowały z lotniska dwa samoloty Potez.

Załogę jednego z nich stanowili: plut. pilot Stanisław Dyja i por. Roman Michalak z 10 pułku artylerji, będący na kursie oficerów obserwatorów artylerji.

W drugim samolocie pilotowanym przez plutonowego Władysława Ustjanowskiego leciał jako obserwator podchorąży Jan Stefanik.

Nad lotniskiem oba samoloty zderzyły się i spadły na ziemię, roztrzaskując się.

Pilot Władysław Ustjanowski zdołał wyskoczyć ze spadochronem i uratował się. Natomiast por. Michalak, podchor. Jan Stefanik i plut. Stanisław Dyja ponieśli śmierć na miejscu.

Do Dęblina wyleciała samolotem specjalna komisja lotnicza, która ma zbadać przyczyny katastrofy.

DWUNASTOGODZINNA KRWAWA WALKA POD NAN-TSIEN MAN.

LONDYN, 12. 5. Z wiadomości, które napływają z chińskiego placu boju, wynika, że ofensywa japońska dotarła do chińskiej pozycji obronnej pod miastem Nan Tien Man. Jest to ostatnia linja, zagradzająca wojskom japońskim drogę do Pekinu.

Po długiem przygotowaniu artyleryjskiem głębokie szeregi japońskiej piechoty, poparte czołgami, ruszyły do ataku na okopy chińskie Wywiązała się niezwykle krwawa bitwa, która przeciągała się bez przerwy przez 12 godzin. Na wielu odcinkach japończycy wdarli się do okopów chińskich, lecz zostali krwawo odparci przeciw uderzeniami lokalnych odwodów.

Rzemiosło polskie w òbliczu nowych zadań

Po zjeździe delegatów izb rzemieślniczych w Poznaniu

Odbyty w ostatnich dniach zjazd delegatów izb rzemieślniczych R .P. w Poznaniu zwrócił uwagę społeczeństwa na szereg zagadnień, mających nietylko doniosłe znaczenie dla sfer zainteresowanych, ale w niemniejszym stopniu również dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Niewątpliwą zasługą rady izb rzemieślniczych R. P. jest spopularyzowanie wśród warstw rzemieślniczych tezy, że istotne źródła obecnej sytuacji rzemiosła tkwią raczej w niedomaganiach organizacyjno — strukturalnych, anizeli w wadach o charakterze konjunkturalnym. Rozwój trudno sobie wyobrazić bez zastosowania nowoczesnych form organizacji produkcji i zbytu.

W tym zakresie wysuwają się 3 zagadnienia, które zostały wyczerpująco omówione na zjeździe poznańskim.

Pierwsze zagadnienie to nisko oprocentowane kredyty państwowe i z innych źródeł publicznych, bez których rzemiosło, pozbawione kapitału obrotowego, nie jest w możności dokonywać najniezbędniejszych inwestycyj, zmierzających do usprawnienia poszczególnych faz wytwórczości. W tym kierunku rozwinięta została szeroka akcja która częściowo uwieńczona została pomyślnym rezultatem. Bank gospodarstwa krajowego bowiem przyznał rzemiosłu kredyt krótkoterminowy (do 6 miesięcy) w wysokości 3 miljonów zł. Kredyt ten ma charakter rotacyjny, t. zn., że globalna suma kredytu, pomimo wycofania go od poszczelnych kredytobiorów pozostanie trwale do dyspozycji rzemiosła, przyczem oprocentowanie kredytu BGK. dla rzemiosła nie może przekraczać 9 proc.

Kwota 3 milj. zł. stanowi: faktycznie 25 proc. sumy kredytu niezbędnego dla rzemiosła. Pozostały kredyt w wysokości 9 milj. zł. narazie przyznany nie został i akcja rady izb zmierza do osiągnięcia tej sumy w postaci kredytów średnioterminowych.

Już w najbliższych dniach utworzone zostaną przy poszczególnych izbach rzemieślniczych stałe komisje kredytowe z udziałem delegata BGK . Zadaniem ich będzie jak najdokładniejsze uwzględnienie inter. poszczególnych powiatów pod kątem widzenia potrzeb rzemiosła danego okręgu, oraz najcelowsze udzielanie kredytów indywidualnych poszczególnym kredytobiorcom .

Na zjeździe poznańskim omawiana też była sprawa funduszu rzemieślniczego i rozbudowy spółdzielczości rzemieślniczej w drodze ustawodawczej przez wyodrębnienie jej w specjalny dział i powołanie do życia centralnego banku rzemieślniczego, opartego o własny związek rewizyjny.

Niemniej doniosłe zagadnienie stanowi organizacja eksportu rzemieślniczego która przyczynić się może do tak pożądanego w dobie obecnej zróżniczkowania struktury naszego wywozu. Zarówno pasywność naszego bilansu płatniczego, jak i brak zbytu produkcji rzemieślniczej na rynku krajowym uzasadnia konieczność zorganizowania na większą skalę eksportu wyrobów rzemieślniczych. Należy zauważyć, że dotychczasowy eksport wyrobów rzemieślniczych, których wartość obliczana jest na kilkadziesiąt miljonów złotych rocznie, miał przeważnie charakter dorywczy, a to ze względu na brak odpowiedniej organizacji i pomocy. Jak stwierdzają czynniki w tym zakresie miarodajne, istnieje cały szereg działów rzemiosła, które niewątpliwie posiadają możliwości wywozowe, chociaż nie zostały one jeszcze ujawnione w dostatecznej mierze.

Jak słychać w wyniku zjazdu poznańskigo mają być utworzone specjalne spółki eksportowe, jako też założona centralna instytucja dla organizowania i realizowania wywozu rzemieślniczego. Instytucja ta współdziałać ma w zakresie uzyskania odpowiednich kredytów dla eksportu rzemieślniczego, w standaryzacji artykułów rzemieślniczych, przeznaczonych na wywóz, w uzyskaniu pomocniczych urządzeń dla wytwórni rzemieślniczych, pracujących na eksport itp.

Ostatnio podjęte zostały starania, mające na celu uzyskanie przez rzemiosło kontyngentów dostawy obuwia do Rosji Sowieckiej i udziału w funduszu eksportowym, jako też nawiązany został kontakt z poważnym bankiem gdańskim, który wyraził gotowość udzielenia rzemiosłu polskiemu kredytów na dokonany eksport.

Silne ograniczenie produkcji rzemieślniczej, wskutek pauperyzacji rynku wewnętrznego, zmusiło naczelną reprezentację naszego rzemiosła do wystąpienia z postulatem ograniczenia do minimum importu w zakresie wytworów rzemiosła, których nadprodukcja daje się dotkliwie odczuwać w Polsce.

Wreszcie trzecie zagadnienie to systematyczne ulepszanie i uracjonalizowanie wytwórczości. W tym kierunku reorganizacja szkolnictwa zawodowego i dokształcającego odegrać może pierwszorzędną rolę. Sprawa ta była właśnie szeroko omówiona na zjeździe poznańskim, na którym sprecyzowano pogląd rzemiosła na projekt ministerjum przemysłu i handlu, oraz ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego o ustroju szkolnictwa technicznego.

Obok tych trzech najdonioślejszych spraw dla rzemiosła wysuwa się ostatnio sprawa dostaw dla instytucyj państwowych i o charakterze prawno—publicznym, rewizji ustawy przemysłowej w drodze jej nowelizacji jako też przepisów ustawy o spółdzielniach, w celu zabezpieczenia samorządom gospodarczym dostatecznego wpływu na politykę ogólno — państwową w sprawach spółdzielczych.

Pomyślne rozwiązanie wspomnianych zagadnień niewątpliwie przyczyniłoby się mogło do rozbudowy naszego życia gospodarczego. Nie należy bowiem zapominać o wielkiej wartości dla gospodarstwa narodowego ,tkwiącej w produkcji rzemieślniczej, która w lwiej części oparta jest o surowiec krajowy ,o kapitał wyłącznie rodzimy i prace ręczną, dającą w Polsce zatrudnienie 1 i pół milj. ludzi, wreszcie o tem, że nawet w czasach kryzysu produkcja rzemieślnicza w stosunku rocznym waha się w granicach 2 miljardów złotych.

M. G.

W Genewie przyparło niemców do muru

Jawne złamanie traktatu wersalskiego

zapowiada niemiecki minister spraw zagranicznych

Konferencja rozbrojeniowa przeżyła silne wstrząsy, które poważnie zagroziły dalszemu jej istnieniu.

Jednym z tych wstrząsów, zdawna zresztą oczekiwanym, była uchwała komisji efektywów, drugim zaś artykuł niemieckiego ministra spraw zagranicznych, von Neuratha.

SZTURMÓWKI I STAHLHELM ZALICZONE DO NIEMIECKIEJ SIŁY ZBROJNEJ.

Komisja efektywów na posiedzeniu przygwoździła głosowaniem militarny charakter organizacyj hitlerowskich i Stahlhelmu, zaliczając je obie do niemieckich sił zbrojnych. Za tem postanowieniem głosowało większość delegacyj, przeciw tylko delegacja Niemiec i Węgier. Nieoczekiwanym dla Niemców ciosem było stanowisko delegata Włoch, który wstrzymał się od głosowania.

Po tej uchwale delegat Francji postawił wniosek określenia w cyfrach wartości bojowej tych organizacyj. Według danych, króre posiada delegacja francuska, stan liczebny obu organizacyj wynosi 900.000 ludzi ćwiczących, co po przerachowaniu według miernika, przyjętego przez komisję, odpowiada sile 142.000 regularnego żołnierza.

Wobec ostrego protestu delegata Niemiec, który bronił się przed dyskutowaniem cyfr, posiedzenie komisji zostało odroczone.

PRZYPARCIE NIEMCÓW DO MURU

U przewodniczącego komisji rozbrojeniowej, Hendersona, odbyła się narada nad wytworzoną sytuacją. Delegat Anglji, Eden, stwierdził całkowite niepowodzenie swych bezpośrednich rokowań z Niemcami i zaproponował przesłanie delegacji niemieckiej do podpisu deklaracji, którąby zawierała ostateczne sformułowanie stanowiska większości konferencji w sprawie przebudowy zawodowej Reichswehry na armję poborową o krótkim terminie szkolenia. Wniosek Edena został przyjęty, przyczem przewodniczący delegacyj, zebrani u Hendersona, stwierdzili, że o ile Niemcy deklaracji tej nie podpiszą, konferencja rozbrojeniowa będzie rozbita z ich winy.

UJAWNIENIE OBŁUDY NIEMIECKIEJ W GENEWIE.

W tę niezwykle napiętą i dramatyczną atmosferę, wytworzoną wskutek przyparcia Niemców do muru, uderzył z siłą pioruna artykuł niemieckiego ministra spraw zagranicznych, von Neuratha, na temat wyników konferencji rozbrojeniowej. Artykuł został ogłoszony w całej prasie niemieckiej w czwartek.

Wystąpienie niemieckiego ministra, utrzymane w tonie niezwykle ostrym, prawie, że brutalnym, odsłania obłudną grę delegacji niemieckiej w Genewie i ujawnia, że cała jej taktyka obstrukcyj i przetargów miała wyłącznie na celu przeciąganie konferencji, a bynajmniej nie znalezienie jakiejś formy pojednawczej.

ZAMIAST ROZBROJENIA ROZBUDOWA ARMJI NIEMIECKIEJ.

Neurath stwierdza, że ponieważ państwa silnie uzbrojone nie chcą się rozbroić, Niemcy uważają się za zwolnione ze wszelkich zobowiązań traktatowych i muszą przystąpić do zbrojenia się w sposób, któryby gwarantował im bezpieczeństwo. W tym celu Niemcy muszą rozbudować swą armję i wyposażyć ją we wszystkie te środki, któremi dysponują inne państwa.

Artykuł Neuratha jest zapowiedzią jawnego złamania traktatu wersalskiego i stwarza w sytuacji międzynarodowej zupełnie nową sytuację.

NIEZRĘCZNOŚĆ DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Artykuł Neuratha nietylko, że zaskoczył konferencję rozbrojeniową, ale wywołał niezwykłe oburzenie we wszystkich delegacjach.

Przedstawiciel Anglji miał podobno, po zapoznaniu się z treścią artykułu, oświadczyć, że to brutalne wystąpienie niemieckiego ministra bynajmniej nie poprawi sytuacji dzisiejszych Niemiec w opinji świata i nie ułatwi pracy niemieckiej delegacji na konferencji rozbrojeniowej, przeciwnie, manewr taki, charakterytyczny swą niezręcznością dla dyplomacji niemieckiej, musi wzbudzić powszechną czujność i skierować oczy całego świata na tych, którzy w sposób jawny grożą zburzeniem pokoju.

W SPRAWIE ZATRUDNIENIA ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

W związku z pojawiającemi się ostatnio w prasie francuskiej informacjami, że mimo ciężkiej sytuacji na rynku pracy, przybywają do Francji w dalszym ciągu w znacznej liczbie robotnicy polscy, stwierdzono na podstawie oficjalnych danych statystycznych, że w I-szym kwartale r. b. przybyło do Francji ogółem 438 robotników i robotnic polskich, wyjechało natomiast — 5.019 robotników polskich.

Ogółem w I-szym kwartale r. b. przybyło do Francji z zagranicy 2.245 robotników, wyjechało zaś — 16.898. Wśród robotników, którzy wyjechali z Francji, Polacy stanowili około 30 proc., wśród przybyłych zaś — około 19 proc.

—oOo—

ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH.

Komitet organizacyjny 14-ego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który odbędzie się w Poznaniu, komunikuje, że zgłoszenia referatów i wykładów na zjazd napływają w wielkiej ilości. Chcą umożliwić niezgłoszonym dotychczas osobom udział w zjeździe, termin zgłaszania wykładów przedłużono do dnia 15 b. m.

Osoby, które zgłaszają referaty na zjazd, obowiązane są do dnia I. VII. przesłać krótkie streszczenie swego wykładu nie przekraczając 15 — 20 wierszy druku.

—oOo—

NUMER JUBILEUSZOWY „LOTU POLSKIEGO".

Już wyszedł z druku numer jubileuszowy „Lotu Polskiego",wydany z okazji dziesięciolecia LOPP. i zawierający 128 stron tekstu.

Na treść numeru jubileuszowego złożyło się kilkadziesiąt artykułów, bogato ilustrowanych, opracowanych przez fachowców i z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej, oraz przez wybitnych działaczy LOPP.

Numer jubileuszowy „Lotu Polskiego" stanowi bardzo cenną i pamiątkową publikację, gdyż obrazuje wszechstronnie działalność LOPP. w pierwszym dziesięcioleciu jej istnienia.

Część nakładu numeru jubileuszowego „Lotu Polskiego" została odbita na papierze kredowym w formie albumu,którego cena w oprawie kartonowej wynosi zł. 25, a w oprawie płóciennej zł. 40.

Egzemplarze zwykłego numeru jubileuszowego w pojedyńczej sprzedaży kosztują zł. 2 gr. 50. Zamówienia zarówno na egzemplarze albumowe jak zwykle załatwi odwrotną pocztą administracja „Lotu Polskiego" w Warszawie ul. Wierzbowa 9, po otrzymaniu należności zgóry, która winna być przekazana przez PKO. konto nr. 7860. Za zaliczeniem wskutek trudności technicznych zamówienia na numer jubileuszowy nie mogą być wykonywane.

Przy zbiorowych zamówieniach na egzemplarze zwykłe numeru jubileuszowego „Lotu Polskiego" udziela administracja 20 proc. rabatu, z tem, że najmniejsze zamówienie winno opiewać na 10 egzemplarzy, a należność — przesłana zgóry.

—oOo—

Konie były winne...

Dzwony przemówiły po 50 latach

W amerykańskiem miasteczku Bethany w stanie Glorja, dzwony na miejscowym kościele milczały uporczywie od pół wieku.

Przyczyną tego milczenia były... konie.

Tuż, obok kościoła znajdowała się straż ogniowa. Otóż, konie strażackie nie umiały odróżniać dźwięku dzwonów kościelnych od alarmowych i nie sposób je było utrzymać w stajni, gdy dzwony zadzwoniły.

Ale teraz nadszedł czas ich zwycięstwa nad końmi. Straż ogniowa sprawiła sobie samochody.

I oto dzwony kościelne w Bethany rozśpiewały się triumfalnie.

Z tamtej strony barykady.

Głos uczciwego sumienia polskiego.

Ilekroć rozpamiętywamy dzieje przewrotu majowego, nasuwa nam się pytanie, co myślą i czują obecnie, po upływie lat kilku, ludzie, którzy w wypadkach ówczesnych znajdowali się „po tamtej stronie barykady“ — walczyli orężnie przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i skupionym dokoła niego siłom.

Właśnie w przededniu Zgromadzenia Narodowego rozległ się na szpaltach „Gazety Polskiej“ głos jednego z najwybitniejszych ówczesnych przeciwników przewrotu majowego — pułk. dypl. Gustawa Paszkiewicza.

Wypadki majowe zastały go na stanowisku komendanta Szkoły Podchorążych, mającej wówczas siedzibę swą w Warszawie. Podchorążówka ze swym komendantem — naówczas ppłk. Paszkiewiczem na czele — była wówczas jedynym większym oddziałem wojskowym w Warszawie, który walczył z całą energją w obronie istniejącego stanu rzeczy. Jej komendant należał do tych, którzy, jak się wyraża obecnie „podczas pamiętnych wypadków majowych stanęli w obronie prezydenta i konstytucji oraz przysięgi, złożonej na wierność“.

Stanęli na gruncie prawa formalnego, zaskoczeni wypadkami, nie zdając sobie sprawy z ich znaczenia i celu, nie rozumiejąc intencji i zamierzeń marszałka Piłsudskiego.

Dziś, a właściwie już dawno ludzie ci, jak wyznaje płk. dypl. Gustaw Paszkiewicz w znamiennym artykule „Powaga chwili“ („Gazeta Polska“ z dn. 7-go maja b. r.) — „zmienili swoje stanowisko na korzyść wodza, który okazał się nietylko wodzem na polach bitew zwycięskich, lecz również genjalnym budowniczym nadwątlonego przez waśnie gmachu Rzeczypospolitej. I ciż ludzie, mimo pewnych ongi nieporozumień, dzisiaj są zdolni nawet życie swe złożyć w ofierze, gdy chodzi o wykonanie myśli przewodniej swego wodza budowniczego“.

W poczuciu powagi dzisiejszej chwili dziejowej, gdy na naszej zachodniej granicy wyrasta nowa, nie bywała dotychczas organizacja „narodu pod bronią“, gdy Niemcy mogą już dzisiaj wystawić 2 miljony żołnierzy, a przemysł ich, zwłaszcza chemiczny, dziś już pracuje tak, jak gdyby pracował na wojnę i podczas wojny, z czystego polskiego sumienia pułk. Paszkiewicza i jego żołnierskiego serca wyrywa się nakaz:

„Kto dzisiaj nie chce zrozumieć wielkiej idei marszałka Piłsudskiego i nie chce go wesprzeć wszelkiemi możliwemi środkami w jego trudnej i ofiarnej pracy, zasługuje na miano warchoła i, jako taki, wcześniej czy później odejdzie z gasnącym światem poza burtę wartkiego życia“.

„Niema miejsca dzisiaj dla warchołów w Polsce, czas skończyć z tem wszelkiemi stojącemi do dyspozycji władz środkami, abyśmy nie musieli ponownie przez wieki walczyć o Wolność i Niepodległość Polski“.

Oto znamienny głos uczciwego człowieka, który w majowych wypadkach r. 1926-go roku ryzykował swą krew i życie w obronie prawa formalnego, w obronie tego, co uważał wówczas za słuszne dla swego żołnierskiego sumienia.

Sumienie to poruszone obecnie zostało wiadomościami o nowych wyczynach warchołów partyjnych zamierzających bojkot Zgromadzenia Narodowego. Sumienie żołnierza i obywatela reagowało na te wieści mocno i żywo właśnie ze względu na „powagę chwili“.

Wystąpienie pułk. Paszkiewicza daje nam miarę dystansu, jaki dzieli prawe sumienie żołnierza i obywatela od strupieszałych mózgów menerów patyjnych. Niektórzy z tych ostatnich nie zmienili swej pozycji w stosunku do marszałka Piłsudskiego od r. 1926-go. Są jego zawziętymi, ziejącymi nienawiścią przeciwnikami dzisiaj, jak byli nimi wówczas. Dumni są ze swej „konsekwencji“, z „wierności sztandarowi“. Nie chcą widzieć, że ich „sztandary“ są dzisiaj — w obozie wrogów Polski i Jej istnienia. Ślepi są na wszystko, co się dzieje w Polsce i na świecie całym, głusi na wołanie życia i na jego bezwzględne nakazy.

Inni znowu, w dobie przewrotu majowego przyklaskiwali marszałkowi Piłsudskiemu i dokonanemu przezeń przewrotowi, myśląc, że jest on skierowany wyłącznie przeciwko ich przeciwnikom partyjno-politycznym. Liczyli na to, że marszałek Piłsudski, biorąc na swe barki olbrzymią odpowiedzialność historyczną, dźwignie zarazem ich nicość ku wyżynom władzy i pozwoli żerować na krwi wiernych swych żołnierzy.

Gdy się w rachubach swych zawiedli, dziś są również zawziętymi wrogami marszałka Piłsudskiego, jak byli wówczas obłudnymi zwolennikami. Rozwój wypadków, jaki nastąpił po r. 1926-tym, doprowadził tedy do przegrupowania ludzi, sił politycznych, nastrojów. Ludzie, którzy jak pułk. Paszkiewicz w przewrocie majowym walczyli przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu z pobudek czystych, bezinteresownych, którzy nie byli zarażeni i przeżarci jadem partyjnictwa „dzisiaj“ — jak stwierdza słusznie pułk. Paszkiewicz — są zdolni nawet życie swe złożyć w ofierze, gdy chodzi o wykonania myśli prewodniej swego wodza i budowniczego“.

Inni, którzy się przekonali, że przewrót majowy miał na celu przedewszystkiem poskromienie warcholstwa, bez względu na to, czy pieczętuje się ono prawicowym czy lewicowym znakiem partyjnym, są dzisiaj przeciwnikami marszałka Piłsudskiego. Ale historja, pomimo krótkiego stosunkowo okresu czasu, jaki dzieli nas od wypadków majowych r. 1926-go, wypowiedziała już swój wyrok.

Wyrok ten wypowiedział prawy żołnierz-obywatel, który przed laty 7-miu walczył po tamtej stronie barykady:

„Niema dziś miejsca dla warchołów w Polsce!“

Albowiem chwila dziejowa jest ważna i Polska musi skupić wszystkie swe siły pod kierownictwem swego wodza, jeśli chce sprostać swym dziejowym przeznaczeniom.

Niepożądani goście

Do Wiednia wybierają się z wizytą propagandową ministrowie hitlerowscy, **pp. Frank, Goebbels, Frick.** W chwili, gdy w Austrji tamtejsi hitlerowcy podejmują ostrą walkę z rządem kanclerza Dolfussa, gdy rząd ten oświadcza publicznie, iż sprzeciwia się wszelkiej idei Anschlussu, gdyż nie pragnie w obecnych warunkach uczynić z Austrji prowincji trzeciej Rzeszy — w takiej chwili przyjazd ministrów niemieckich jest prowokacją polityczną sui generis, nie mającą precedensu w historji stosunków między rządami państw europejskich.

To też nie mającym również precedensu w dziejach publicystyki politycznej jest niesłychanie ostry artykuł, zamieszczony w półoficjalnym dzienniku „Reichspost“, który jest zarazem organem partji chrześcijańsko-socjalnej, partji rządowej.

„Reichspost“ pisze:

„Wizyta, jaką zamierzają złożyć w Wiedniu ministrowie niemieccy jest nietylko niepożądaną, więcej jest ona wyraźnym aktem nieżyczliwości ze względu na wrogi stosunek austrjackich narodowych socjalistów do rządu kaclerza Dolfussa“.

„Ukrytym celem tej wizyty jest spowodowanie obejścia w Wiedniu i w całej Austrji zakazu publicznych demonstracyj i pochodów narodowo-socjalistycznych. Ale nasi hitlerowcy mylą się grubo, sądząc, ze władze krajowe ze względu na obecność obcych gości przejdą do porządku dziennego nad faktem naruszenia zakazu i zezwolą na demonstracje. Co się zaś tyczy ministra sprawiedliwości, dr. Franka, to przyjazd jego jest wystawianiem na próbę cierpliwości i wyrozumiałości austriaków. Dr. Frank pozwolił sobie bowiem w mowie wygłoszonej przed mikrofonem radjowym, obrazić Austrję w taki sposób, iż powinniśmy traktować go tutaj nieinaczej, niż traktowanoby w Niemczech austrjackiego męża stanu, któryby nawoływał do obalenia rządu Hitlera“.

„Ministrowie niemieccy muszą zdać sobie sprawę z tego, iż olbrzymia większość mieszkańców Wiednia uważa ich przyjazd za wyzwanie i wrogą demonstrację, za którą całkowitą odpowiedzialność ponieść muszą ci, którzy ją wywołali“.

„Ten niezwykle ostry wypad przeciw hitlerowcom niemieckim jest stwierdzeniem poglądów, jakie dominują w łonie rządu kanclerza Dolfussa, gdy chodzi o stosunek Austrji do obecnych Niemiec.

Polityka obecna Austrji i stanowisko jej zajęte wobec Niemiec oraz kwestji Anschlussu przesądzone zostały już podczas pobytu kanclerza Dolfussa w Rzymie, gdzie uzyskał on zapewnienie poparcia swego stanowiska od Mussoliniego. Polityka austrjacka jest zresztą w tej chwili sympatycznie ocenianą nietylko nad Tybrem, ale i nad Sekwaną.

Wysunięte na kongresie chrześcijańsko - socjalnych w Salzburgu hasło:

„Austrja nie będzie nigdy kolonją Niemiec!“ — uzyskało jednomyślny aplauz całego kongresu, a jednocześnie i echo we wszystkich stolicach Europy, gdzie nie solidaryzują się z Berlinem. Hasło to oznacza, że Austrja pogrzebała ostatecznie ideę Anschlussu, iż postanowiła trzymać się zdala od Trzeciej Rzeszy i bronić swej niezależności państwowej a tout prix.

Disiaj, poza wszechniemcami i narodowymi socjalistami, niema w Austrji stronnictwa politycznego, któreby się wypowiadało za Anschlussem z Niemcami. Te zaś partje, które jak socjaldemokracja austrjacka, salidaryzowały się z ruchem zjednoczeniowym, obecnie, po zwycięstwie Hitlera i po pognębieniu marksizmu w Niemczech, bronią się rękami i nogami przed jakąkolwiek próbą przyłączenia Austrji do Rzeszy.

Austrja została wyleczona gruntownie z marzeń wszechniemieckich przez Hitlera.

E. R.

Miasto grzybów

PODZIEMNY PARYŻ.

Głęboko w ziemi, pod jedną z najelegantszych dzielnic Paryża, o 100 stóp poniżej poziomu ulicy de la Paix i placu Joanny d'Arc, znajduje się „miasto grzybów“. Miasto to nie jest oznaczone na żadnym planie Paryża, który można nabyć na dworcu kolejowym lub w kiosku z gazetami. Na terenie tego podziemnego miasta znajdują się plantacje grzybów, owych słynnych „champingnons de Paris“, tj. trufli, wysoko cenionych przez smakoszy całego świata.

„Miasto grzybów, jest jednem z największych i najdziwniejszych miast podziemnych na świecie. Posiada ono szerokie ulice, przecinające wzdłuż i wszerz plantacje, wykute z tego samego kamienia, z którego zbudowana jest większość gmachów publicznych Paryża. Wzdłuż chodników podziemnych ciągną się rury z wodą, doprowadzaną dla zraszania plantacyj. Podziemia są znakomicie wentylowane i tak obszerne, że w razie bombardowania stolicy lub ataku gazowego mogłoby w nich znaleźć schronienie setki tysięcy ludzi.

Właścicielem „miasta grzybów“ jest rząd, który wydzierżawia plantacje hodowcom grzybów. Hodowla wymaga wielkich starań i zachodów ponieważ grzyby ulegają często podczas wzrostu różnym chorobom. Przeglądu zbiorów dokonywa specjalny kontroler sanitarny i gdy tylko zauważy, że część grzybów jest zepsuta, cała grządka, na której rosły, zostaje zniszczona, a na jej miejsce założona nowa.

„Miasto grzybów“ pod Paryżem jest największem centrum hodowli grzybów na świecie. Codziennie o 5-ej rano, przy świetle lamp acetylenowych, zbiera się trufle, a następnie pakuje w kosze. Całe rano ulice miasta podziemnego rozbrzmiewają dźwiękami trąbek wielkich samochodów ciężarowych, na których przewożone są transporty grzybów na rynek paryski, oraz na dworce kolejowe, skąd eksportuje się je zagranicę.

——oOo——

Wielkie ograniczenia pracy

CUDZOZIEMCÓW W TEATRACH FRANCUSKICH!

Prezydent republiki francuskiej podpisał dekret o ograniczeniu pracy cudzoziemców w przedsiębiorstwach widowiskowych.

Na podstawie tego dekretu, liczba artystów cudzoziemskich w teatrach, wystawiających sztuki dramatyczne, nie może przekraczać 10 proc. ogólnej liczby aktorów; podobnie w kabaretach artyści cudzoziemscy stanowić mogą tylko 10 proc. W przedsiębiorstwach rozrywkowych, jak rewje i imprezy widowiskowe z atrakcjami, liczba cudzoziemców wynosić może 50 pr., w cyrkach zaś 60 proc.

We wszystkich przedsiębiorstwach rozrywkowych w orkiestrach zatrudniani mogą być cudzoziemcy jedynie do 5 proc. W chórach operowych cudzoziemcy stanowić mogą conajmniej 10 proc. w balecie 20 proc. W wytwórniach filmowych zatrudniać wolno conajwyżej 45 proc. cudzoziemców.

——oOo——

IZOLATORY DLA PRACUJĄCYCH UMYSŁOWO.

Zagraniczne pisma naukowe opisują specjalnie urządzone izolatory dla ludzi pracujących umysłowo i potrzebujących ciszy i skupienia. Są to kaski korkowe, obciągniete pilśniem i zaopatrzone w ciemne okulary, tak oszlifowane, że widać przez nie tylko 2 linijki druku. W takim hełmie można pracować nawet przy turkocie maszyn.

Dwie miary: francuska i polska.

Jeszcze, niestety o p. Dupanloup i jego ziomkach.

Historja szofera p. Dupanloup, nianiek i lokajów innych dyrektorów - francuzów w Zagłębiu — stała się już głośna w całej prasie polskiej.

Wprawdzie szofer dyr. Dupanloupa w jednem z pism stwierdził, że nie jest francuzem, lecz czechem — w niczem to jednak nie zmienia sytuacji.

Pp. dyrektorzy z całą nonszalancją „importują“ z Francji do Polski służbę domową, jakgdyby u nas nie można było znaleźć dobrej pokojówki, bony czy lokaja.

Wiemy o wypadkach również sprowadzania z Francji lekarstw w czasie choroby jednego z dyrektorów-francuzów, choć te same specyfiki dostać można w każdej aptece w Polsce. **P. dyrektor wszakże nie miał zaufania do lekarstwa kupionego w aptece sosnowieckiej.**

Bezceremonjalność p. dyrektorów - obcokrajowców wobec gościnnej Polski dochodzi do tego, **że się poddaje w wątpliwość kwalifikacje moralne i fachowe polaków — pracowników...**

To już wykracza poza dziedzinę dobrych obyczajów, jeśli nie nazwać tego inaczej.

Inaczej, jakże inaczej traktuje się naszych robotników we Francji, których ciężki los skazał na spożywanie gorzkiego chleba wychodźczego...

Oto jeden z nich, **p. Zygmunt Wścisło** z Sosnowca, który korzystał z gościnności francuskiej, w obszernym liście opisuje nam swoje troski i kłopoty w siostrzanej Francji.

P. Wścisło w 1931 roku, jak i setki innych polaków znalazł się we Francji.

Pukał w poszukiwaniu pracy do dziesiątek fabryk, godząc się nawet na przyjęcie najcięższej pracy, by uniknąć niezwykle surowych przepisów prawa francuskiego, które stosowane jest do włóczęgów—obcokrajowców, bez stałego miejsca pobytu.

W wielu zakładach żądano od p. Wścisły dokumentów, **po stwierdzeniu jednak, że jest polakiem, zwracano je natychmiast, choć za chwilę do pracy przyjmowano robotników-francuzów.**

W pewnym wypadku p. Wcisło znalazł się przed obliczem samego p. dyrektora i w swej naiwności powołał się na umowę francusko - polską, gwarantującą robotnikowi polskiemu te same prawa co i francuzom - robotnikom.

Dyrektor wstał, uderzył ręką w biurko i krzyknął, że nie przyjmuje uwag od obcokrajowców, a w **pracy u niego ma pierwszeństwo francuz.**

P. Wcisło pisze, że przyznał w duchu rację dyrektorowi...

Po dłuższych poszukiwaniach p. W przyjęty został za pośrednictwem biura pośrednictwa pracy do jednego z majątków na 14 dniowy próbny okres, jako szofer - ślusarz do prowadzenia traktorów i żniwiarek.

Po okresie próbnym przyjęty został na stałe, **zdobywając sobie zaufanie przełożonych kwalifikacjami moralnemi i fachowemi.**

Na własnej skórze przekonał się wkrótce, jak francuski robotnik **umie bronić swego prawa pierwszeństwa do pracy we własnym kraju.**

Bezrobotni robotnicy - francuzi zaczepiali go na każdym kroku. Gdy to nie pomogło chciano go pobić. Wreszcie poczęto teroryzować pracodowcę.

Po trzech miesiącach p. Wcisło wskutek szykan musiał pracę opuścić.

Wrócił do Polski w 1932 roku i do tej pory jest bez pracy.

P. Wcisło dodaje, że choć na własnej skórze odczuł zawiść i niechęć robotnika - francuza do obcokrajowca, **to przecież nie domaga się od p. Dupanloup i innych dyrektorów — usunięcia z pracy jego ziomków.**

Staje tylko w obronie godności polskiego robotnika, **którego się po niewiera we własnym kraju, odmawiając mu wartości moralnych...**

P. Wcisło jest uczciwym, lecz pełnym względów człowiekiem.

My żądamy, by w pracy mieli pierwszeństwo nasi robotnicy.

P. Dupanloupowie zaś i inni nie są powołani do wydawania „świadectw“ moralności naszym pracownikom.

Z namowy kochanka

matka żywcem spaliła swe dziecko.

POTWORNA ZBRODNIA W POW. KONECKIM.

Onegdaj we wsi Ciechostowice, gm. Szydłowiec, pow. koneckiego, **Marjanna Szczęśniak,** w porozumieniu ze swym kochankiem **Michałem Polakiem**

dokonała potwornej i wyrafinowanej zbrodni na swym 5-letnim nieślubnym synie — Franciszku.

Późnym wieczorem kochanek Szczęśniakowej za jej zgodą

oblał naftą jej 5-letniego syna,

poczem podpalił go zapałką.

Dziecko w jednej chwili stanęło w płomieniach i zaczęło krzyczeć, lecz zbrodnicza matka

zatkała mu usta szmatą.

Gdy nieszczęśliwe dziecko nie dawało już oznak życia, zbrodnicza para kochanków zaczęła gasić pożar

oblewając ciało dziecka wodą.

Na drugi dzień rano Szczęśniakowa udała się do pobliskiego posterunku policji i oświadczyła, że syn jej bawiąc się przy kuchni zapalił na sobie ubranie, wskutek czego doznał tak dotkliwych poparzeń,

że w nocy zmarł.

Policja nie dała wywieść się w pole i drogą dochodzeń ustaliła, że Szczęśniakowa i jej kochanek Michał Polak, już oddawna znęcali się **w okropny sposób nad dzieckiem.** chcąc go się pozbyć. Onegdaj kochankowie przy kolacji obmyślili straszliwą śmierć dla niewygodnego im dziecka i plan w okrutny sposób wykonali.

Zbrodniczą parę kochanków aresztowano, okuto w kajdany i osadzono w więzieniu w Kielcach, gdzie oczekiwać będą rozprawy sądowej

Z życia BBWR. powiatu będzińskiego

W związku z przypadającą na dzień jutrzejszy siódmą rocznicą przewrotu majowego rada powiatowa BBWR zorganizowała szereg wielkich zgromadzeń politycznych na terenie tut. powiatu.

W Sosnowcu, jak to już donosiliśmy odbędzie się wielkie zgromadzenie w sali kina „Palace“ o godz. 11.15. Przemawiać będą poseł Zbigniew Madeyski naczelny dyrektor funduszu pracy w Warszawie, który specjalnie w tym celu zjeżdża do Zagłębia, oraz p. Hoppe z Warszawy i p. Stefan Wojnar - Byczyński.

W Będzinie w sali kina „Światowid“ o godz. 11-ej przemawiać będzie prof. Nawrocki i p. Wacław Szenk.

W Dąbrowie w sali „Kuźnicy“ o god. 11-ej wygłoszą referaty dyr. A. Ledwos i prof. Sierko.

W Czeladzi w sali b. ratusza o godz. 10.30 przemówienia wygłoszą: p. Juljan Torbus i p. M. Kantor - Mirski.

W Strzemieszycach w lokalu strażnicy kolejowej o godz. 16-ej przemawiać będą: prof. Józef Lassota i prof. A. Majewski.

W Niemcach w sali klubu t-wa Warszawskiego o godz. 18-ej wygłoszą referaty prof. Kamiński i p. M. Kantor - Mirski.

W tymże dniu odbędzie się uroczystość zakończenia dwuch kursów oświatowych dla działaczy robotniczych, które zorganizowane zostały przez radę powiatową BBWR.

Program uroczystości przewiduje rozdanie świadectw z ukończenia kursów, oraz wspólną herbatkę, która zgromadzi zespoły słuchaczy z Sosnowca i Dąbrowy, prelegentów kursów i zaproszonych gości.

Na uroczystości tej która odbędzie się w niedzielę w sali seminarjum naucz. męskiego w Sosnowcu obecni będą m. in.: przedstawiciel władz z Warszawy, Kielc i Katowic.

Zaznaczyć należy, że uroczystość ta poprzedzona będzie egzaminami, które w Dąbrowie odbędą się w dniu dzisiejszym, a w Sosnowcu w dniu 14 maja rb.

Rozpoczęcie budowy gmachu szkoły średniej w Zawierciu.

Sprawa budowy gmachu szkoły średniej w Zawierciu weszła obecnie w stadjum realizacji.

Komitety rodzicielskie przy seminarjum żeńskiem i towarzystwa „szkoła średnia“, połączone w komitet budowy gmachu na czele z prezesem p. Stanisławem Holenderskim, dzięki wydatnej pomocy komisarza Langerta, który na ten cel ofiarował 500 tys. sztuk cegły i robociznę, przystąpiły onegdaj do budowy gmachu.

Na miejsce budowy przybyli członkowie komitetu, a mianowicie **przewodniczący komitetu p. S. Holenderski i członkowie pp. starosta Konopacki, dyr. A. Erbe, dyr. Wesołowski, dyr. Zieliński, ks. kan. B. Wajzler, J. Hajdasiński, generalny sekretarz komitetu J. Czarnota, komisarz Langert oraz grono profesorów seminarjum i delegacja uczenic seminarjum.**

Poświęcenie rozpoczynającej się budowy gmachu dokonał ks. kan. B. Wajzler.

Oficjalne i uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się w najbliższym czasie.

W tej chwili należy życzyć inicjatorom i komitetowi budowy, aby gmach ten jaknajprędzej stanął pod dachem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 13 Sobota

Dziś: Serwacego
Jutro: N. M. P. Łask.
Wschód słońca: 4.
Zachód słońca: 19.21

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 13 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkl. ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Wiad. wojskowe. 15.35. Słuch. dla młodzieży. 16.00. Płyty. 16.40. Granada. 17.00. Wiad. bież. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Naboż. Majowe z Jasnej Góry. 19.00. Rozmaitości 19.20. Wiad. ogrodnicze. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05 Koncert chopinowski. 22.40. Feljeton z Krak. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 14 maja.

10.00. Program na dz. bież 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Tr. z Teatru Wielkiego. 13.00 Kom. P. I. M. 13.05. Poranek muz. z Filh. Warszawskiej. 14.00. Aktualne zagadnienia w hodowli ryb. 14.20. Płyty 14.40. Pogadanka konkursowa p. t. Jak nawiązać sprawę nawożenia w gospodarstwie małorolnem. 15.00. Kom. roln. 15.05. Muzyka. 16.00. Tr. z Łodzi. 16.30. Program dla młodzieży. 16.55. Kącik językowy. 17.10. Koncert solistów. 18.05. Program na dz. nast 18.10. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Aud. zorg. łącznie z LOPP 20.00. Recital fortepianowy. 20.30. Wesoła aud. ze Lwowa. 21.15. Wiad. sport. 21.25. Koncert wiecz. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 13 maja.

11.40 Przegląd Pras. Polsk. i kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty 13.05. Kom. gospod. 13.10. Kom. meteorologiczny. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Tr. z Warsz. 16.00. Hejnał i pieśni majowe z Krak. 16.20 Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.45. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Naboż. majowe z Jasnej Góry 19.00 Rozmaitości. 19.00. Technokracja — nowy system ekonomiczny. 9.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Koncert chopinowski. 22.40. Feljeton z Krak. 22.55. Tr. z Warsz. 23.00. Wiad. z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23.35. Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.30 wiecz po raz ostatni miła i wesoła komedja muzyczna w 4 aktach „ON I JEGO SIOSTRA“ z udziałem całego zespołu. Zabawne sytuacje (część akcji rozgrywa się na widowni), humor i dowcip, składają się a pogodną i beztroską całość. Ceny miejsc najniższe od 40 gr. do 1.90 zł. łącznie z dopłatami.

W niedzielę, 14 bm. tylko jeden występ znakomitych artystów NORY NEY, EUGENJUSZA BODO, WIKTORA BIEGAŃSKIEGO i WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO w sztuce K. Niewiarowicza **„Ludzie na sprzedaż“,** osnutej na tle stosunków w Hollywood. Nora Ney okazała się nietylko świetną gwiazdą filmu, ale i artystką sceniczną, której grę cechuje umiar artystyczny, Bodo nie potrzebuje reklamy, jego kreacja w „Jim i Jill“ oraz występy na wielu scenach warszawskich, świadczą o wszechstronnym talencie, a pp Biegański i Grabowski są filarami teatru Narodowego w Warszawie.

Bilety w cenie od 1 do 5.30 zł. łącznie z dopłatami, nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

Judyta Berg, utalentowana tancerka wystąpi z recitalem tańców plastycznych opartych na motywach ludowych: palestyńskich, chasydzkich i groteskowych, **w środę, dnia 17 maja,** o godz. 9-ej wiecz. Judyta Berg występowała w Warszawie w konserwatorjum, gdzie została entuzjastycznie przyjęta zarówno przez prasę, jak i przez publiczność. Świetnej artystce akompanjuje znany kompozytor Henoch Kon.

Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł. łącznie z dopłatami.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Piekarskiego, ul. Modrzejowska

Z KIELC.

PROGRAM TYGODNIA LOTNICZEGO W KIELCACH.

W sobotę o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w gl. synagodze kieleckiej z okolicznościowem przemówieniem, o g. 20 — Capstrzyk ulicami miasta, o g. 21 — zabawa taneczna: „Powitanie X jubileuszowego tygodnia LOPP." urządzona staraniem I koła kolejowego L. OPP. w świetlicy KPW. przy ulicy Niepodległości 22.

Niedziela: godz. 9 msza święta w kościele garnizonowym odprawiona staraniem komendy garnizonu, poczem pochód z udziałem wojska, przysposobienia wojskowego organizacji zawodowych i społecznych, Kół LOPP., oraz młodzieży szkolnej. Rozwiązanie pochodu na Placu Wolności; godz 12 — akademja w teatrze polskim. Wejście bezpłatne, godz. 14 — wielka zabawa na boisku sportowem „Sokola", urządzona przez ochotniczą straż ogniową. Loterja fantowa, wojna lotnicza. Wejście 30 gr. Młodzież szkolna i szeregowi 20 gr. Szczegóły w oddzielnym afiszu.

W ciągu dnia kwesta uliczna, rogatki sprzedaż wydawnictw i jubileuszowego wydania „Lotu Polskiego"

Wtorek: Rogatki dla pojazdów na ulicach miasta. Dnia 20 maja — godz. 21 — dancing w salonach klubu urzędników państwowych (Województwo) Bilety wstępu w cenie po 1 zł. 99 gr. oraz zaproszenia można otrzymać wcześniej w biurze komitetu powiatowego L. O. P. P., Staszica 4 Dnia 21 maja — niedziela. Raid samochodów i motocykli: godz. 11 — zbiórka udekorowanych samochodów i motocykli przed biurem komitetu powiatowego LOPP. Staszica 4, godz. 12 — defilada przez ulice miasta, godz. 13.10 — odjazd do Buska. Bilety w cenie po 5 zł. za miejsce w samochodzie, nabywać można wcześniej w biurze Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w cukierni WP. Smoleńskiego do czwartku dnia 18 maja włącznie.

Za najefektowniejsze udekorowanie samochodu i motocyka (motywy z dziedziny lotnictwa lub obrony przeciwgazowej) wyznaczone zostały dwie nagrody, godz. 13 — pokaz napadu i obrony przeciwlotniczo — gazowej na Placu Wolności z udziałem samolotów, wojska, drużyn odkażających ratowniczych i straży ogniowych, godz. 15 — wieczór majowy w parku Staszica, poprzedzony zabawą dzieci (wybór króla wej, króla i paziów, rozdanie chorągiew, tryumfalny pochód z orkiestrą). Wyścigi (w workach) z jajkiem i z wodą). Ogólna zabawa (koło czarodziejskie z wróżbami, poczta ogrodowa, sala do tańca, noc wenecka na stawie, sztuczne ognie, rakiety itp.).

W ciągu dnia kwesta uliczna do totebek, sprzedaż wydawnictw itp.

W ciągu całego „Tygodnia" zbiórka dobrowolnych ofiar w urzędach, zakładach przemysłowych itp., wygłaszanie odczytów i pogadanek oraz zapisywanie się na członków LOPP.

—oOo—

Z NĘDZY USIŁOWAŁ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

Onegdaj Józef Zaliński, zam. we wsi Mokoszyn, gm. Cisów, pow. kieleckiego wystrzałem z dubeltówki w serce usiłował pozbawić się życia. Nabój utkwił nieszczęśliwemu w lewym boku poniżej serca i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach.

Przyczyną rozpaczliwego kroku Zalińskiego był brak pracy i środków do życia.

—oOo—

(k) **Napod bandyck.** Onegdaj na powracającego do domu Józefa Struzika mieszkańca Uniejowa Starego, gm. Wielko — Zagórze, pow. miechowskiego napadło 2 nieznanych osobników którzy pobili go laskami i zrabowali mu 13 zł.

Policja ustaliła, że napadu dokonali Stanisław Pypno i Stanisław Bielca — mieszkańcy Charsznicy, których aresztowano i przekazono do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Wyrafinowany oszust żerował na nędzy ludzkiej.** Onegdaj zgłosił się do komisarjatu m. Kielc Franciszek Madej, zam. we wsi Skroniów, gm. Przysław, pow. jędrzejowskiego i zameldował że Antoni Łocik, zam. w Kielcach przy ul. Leśnej, pod pozorem wyrobienia mu posady wyłudził od niego 6 zł., których zwrócić nie chce.

Łocik znany jest policji jako wyrafinowany oszust i odsiadywał już karę więzienia za podobne oszustwa.

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

Poświęcenie sztandaru rolników pogońskich w Sosnowcu.

W niedzielę związek rolników pogońskich w Sosnowcu, urządza uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

Rolnicy pogońscy — to garstka tych, których przemysł nie zdołał wyzuć z ich kawałków ziemi będących ongiś we władaniu ich ojców i dziadów.

Spadkobiercy tradycji rolniczej Sosnowca i Gzichowa, wchodzącego dziś do rejonu m. Będzina, z drobnych składek ufundowali sztandar, który poświęcony zostanie w niedzielę.

Na uroczystość tę przybędzie starosta Boxa, kom. Kuźniak, naczel. Jerzykowski — mistrz ceremonji po święcenia sztandaru i inni.

Spodziewany jest gremjalny udział organizacyj i społeczeństwa w tej uroczystości.

Tydzień lotniczy L.O.P.P. w Dąbrowie

Dnia 14 bm. o godz. 9.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem wszystkich organizacyj ze standarami, godz. 10.30 pochód ulicami miasta do pomnika Kościuszki, gdzie po przemówieniu nastąpi rozwiązanie pochodu. W pochodzie wezmą udział orkiestry, wojsko, LOPP, przysposobienie wojskowe, drużyny obrony przeciwgazowej i czerwonego krzyża, straże ogniowe, wszystkie organizacje społeczne, oraz szkoły średnie i powszechne.

Wieczornica w sali „Ogniska", na program której złożą się przemówienia, chóry, deklamacje, śpiewy solowe i fortepian.

Wstęp na wieczornicę od 30 groszy do 1 złotego.

W ciągu całego dnia odbywać się będzie zbiórka uliczna.

Dnia 21 bm., nastąpi otwarcie eksponatów gazowych i lotniczych w lokalu LOPP przy ulicy Sienkiewicza 11.

W kinach „Ars" i „Wanda" odbędą się poranki z wyświetleniem filmu sportowego pt. „Tommy Boy" poprzedzonego odczytem LOPP.

O godz. 3-ej popoł. na rynku miejskim przy ulicy Kościuszki odbędą się: konkurs modeli latających z nagrodami, zawody sportowe w maskach i pokaz gazowy.

W ciągu całego dnia odbędzie się zbiórka uliczna.

Komitet organizacyjny „Tygodnia lotniczego" zwraca się do wszystkich obywateli m. Dąbrowy o wzięcie licznego udziału we wszystkich imprezach tygodnia, udekorowanie okien nalepkami, oraz składanie ofiar na cele lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Sprawa uruchomienia kop. „Baśka" w Gołonogu

Sprawa uruchomienia kopalni „Baśka", jak już donosiliśmy, uległa pewnej zwłoce ze względu na wyjazd w sprawach urzędowych sędziego - komisarza. Obecnie odbywa się w dalszym ciągu sprawdzanie ksiąg i wykazów.

Kopalnia została już całkowicie odwodniona, przyczem pracuje już tam kilku robotników przy oczyszczaniu chodników itp. pracach przygotowawczych.

Uruchomienie kopalni spodziewane jest w najbliższych dniach. Narazie zatrudnionych zostanie 60 robotników, którzy pracować będą wszystkie dniówki w tygodniu.

Kradzieże kwiatów z grobów na cmentarzu sieleckim w Sosnowcu.

OPŁAKANY WYGLĄD CMENTARZA.

Cmentarz grzebalny w Sielcu, położony na krańcach miasta przedstawia obecnie wygląd opłakany.

Na ten stan przedewszystkiem składa się brak jakiegokolwiek ogrodzenia, wskutek czego na cmentarzu pasą się kozy i wygrzewają na słońcu kury i gęsi z pobliskich domów.

Pozatem jacyś złodzieje nie szanujący spokoju zmarłych, kradną posadzone na grobach kwiaty.

Kradzieże te powtarzają się ostatnio coraz częściej. Dochodzi do tego, że posadzone jednego dnia kwiaty, w nocy stają się łupem złodziei.

Służba cmentarna nie jest w stanie dopilnować całego cmentarza, a złodzieje rozzuchwalili się tak, że w biały dzień dokonują kradzieży.

Dodać przytem należy, że na cmentarz od czasu do czasu gromadzą się wyrostki żydowskie w niewiadomym celu.

Doprowadzenie cmentarza do możliwego stanu winno być troską dozoru cmentarnego, tem bardziej, że jak nam komunikują, proboszcz parafji czyni starania o ogrodzenie cmentarza.

W szale zazdrości postrzelił kochankę

Onegdaj we wsi Krauzów-Stropiów, gm. Drugnia, pow. stopnickiego, Adam Piwowarski, lat 47, mieszkaniec wsi Przededworze w szale zazdrości o swą kochankę Józefę Kuletę, lat 22, która ostatnio zaczęła go zaniedbywać na korzyść innych dobył rewolweru i postrzelił ją ciężko w okolicę serca.

Piwowarskiego policja aresztowała i przekazała władzom sądowym.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne, entuzjastyczne powitanie, jakie katolicki Sosnowiec zgotował w dniu 29 ub. m. wizytującemu parafję Wnieb. N. M. P. J. E. biskupowi częstochowskiemu ks. dr. T. Kubinie, stało się jakby potężną, żywiołową manifestacją przywiązania miejscowego społeczeństwa do kościoła i hierarchji kościelnej.

Wyraz tego przywiązania do kościoła i pietyzmu względem swojego biskupa dali mieszkańcy Sosnowca przez niezwykle liczny udział w powitaniu pomimo dnia powszedniego, przybrani odświętnie w ogromnej nieprzeliczonej rzeszy wylegli na spotkanie Dostojnego Gościa i wprowadzili Go do kościoła parafjalnego.

Także wyraz przywiązania i pietyzmu dały wszystkie stojące na gruncie katolickim instytucje i organizacje, które przez nadesłanie kilkudziesięciu przedstawicieli wraz ze sztandarami uczyniły uroczystość powitania tak wybitnie wspaniałą i imponującą.

Jak powitanie tak i tygodniowy pobyt Najdostojniejszego Arcypasterza w Sosnowcu przeminął pod znakiem najszczerszych względem Niego serdeczności od całej parafji od szkół i innych instytucyj i organizacyj, które wizytował.

Za subtelne wniknięcie w moje intencje, by przyjęcie Najdostojniejszego Arcypasterza przez Sosnowiec odbyło się naprawdę wspaniale, jako proboszcz poczuwam się do wdzięczności względem miejscowego społeczeństwa i w tej myśli parafji, miastu, szkołom średnim i powszechnym oraz innym instytucjom i organizacjom, a nadewszystko Komitetowi, składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Ks. T. Jankowski.

KALENDARZYK ZEBRAŃ Z. Z. Z.

Plaski: Dziś zebranie górników o godz. 16-ej.

Grodziec: Zebranie górników w niedzielę o godz. 10-ej w lokalu związkowym. Referent sekretarz Zaborowski.

Czeladź: Zebranie górników w niedzielę o godz. 10-ej. Referent p. Gawęcki.

Dąbrowa: Zebranie metalowców we wtorek o godz. 17-ej. Referent sekretarz Zaborowski.

(s) **Ćwiczenia podoficerów rezerwy.** Jutro o godz. 7.45 rano na polach Dębowej Góry obok walcowni hr. Renard odbędą się ćwiczenia — strzelanie dla członków zw. podoficerów rezerwy, koło — Sosnowiec.

Podoficerowie winni przybyć w mundurach.

NAIWNYCH NIE SIEJĄ...

„Naiwnych nie sieją, a sami się rodzą“ — tak głosi przysłowie. Dowodem tego jest fakt, jaki miał miejsce onegdaj na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu z p. Szają Frankiem, zam. przy ul. Pańskiej 11 w Sosnowcu.

Mianowicie do p. Frenkla doszedł na ulicy jakiś nieznany mu osobnik i ukłoniwszy się nisko zapytał, czy nie znalazł pakieciku z pieniędzmi. Gdy p. Frenkiel na zapytanie odpowiedział przecząco, wówczas osobnik ów począł w to powątpiewać, wyrażając zdziwienie.

P. Frenkiel, chcąc upewnić nieznajomego o swej „bezinteresowności“ wręczył mu do przeliczenia i sprawdzenia posiadane w pakieciku właśnie 40 zł..

Osobnik po przeliczeniu pieniędzy zwrócił mu je z powrotem z oświadczeniem, że te pieniądze nie są jego.

Jakież było zdziwienie p. Frenkla, kiedy przyszedłszy do domu rozwinął pakiecik i znalazł w nim zamiast pieniędzy — zwykły kamień.

—o()o—

(s) **Nowe koło LOPP.** Dziś o godz. 6 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Kołłątaja 17 odbędzie się organizacyjne zebranie koła LOPP. przy związku zawodowym pracowników ubezp. społ. w Sosnowcu.

Na zebraniu odbędą się wybory zarządu koła.

(s) **Gąstalika osadzono w więzieniu.** Onegdaj aresztowany został Józef Gąstalik, zam. przy ul. Pańskiej 27, który dnia 2 b. m., przechodzącej ul. Sienkiewicza Oldze Czech skradł z ręki torebkę.

Z BĘDZINA.

(b) **100 robotników otrzymało zatrudnienie.** Kamieniołomy „Solvay“ w Grodźcu przyjęły nową partję robotników w liczbie 100 osób.

Dalsze przyjęcia spodziewane są w końcu bm .miesiąca.

Z CZELADZI.

(c) **Św. Florjan w Czeladzi.** Jutro ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi obchodzi święto swego patrona św. Florjana. Zbiórka nastąpi o godz. 9.15 rano w strażnicy, poczem strażacy w pochodzie udadzą się do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie przemarsz ulicami miasta.

Dokoła niesamowitych zbrodni w Minodze, pow. olkuskiego

Wójt gminy pod zarzutem podżegania do zabójstwa

Dwór w Minodze stał się od trzech lat widownią niesamowitych zbrodni, które znalazły oddźwięk w licznych procesach.

Po zakończeniu sensacyjnej rozprawy o zamordowanie rządcy w majątku w Minodze w pow. olkuskim, ś. p. Stecieckiego przez cieślę dworskiego Franciszka Łącznego, na którego ma zapaść wyrok dziś o godz. 1 popoł., rozpoczął się wczoraj nowy proces, mający ścisły związek z ową ponurą zbrodnią. Na ławie oskarżonych zasiadł ponownie domniemany morderca rządcy Stecieckiego Łączny, prócz niego zaś wójt gminy Minoga, Jan Gajkowski. obaj oskarżeni są o usiłowanie zgładzenia głównego świadka w procesie o zabójstwo Stecieckiego, Antoniego Bernasia.

Występujący obecnie w roli poszkodowanego, Bernaś, odpowiadał w 1931 roku za podpalenie dworskich zabudowań w Minodze wspólnie z byłym administratorem majątku w Minodze Zbigniewem Godlewskim, na którego padło wówczas podejrzenie, jako na sprawcę zamordowania rządcy Stecieckiego. Uniewinniający wyrok dla obydwuch był dostatecznym dowodem, iż obaj padli ofiarą omyłki, względnie fałszywego oskarżenia, czego wyświetleniem gorliwie zajął się Bernaś po opuszczeniu murów więziennych.

Po trzech miesiącach w ręku niewinnie więzionego, który zdołał dowiedzieć się, że go fałszywie oskarżył Łączny i wójt gminy Gajkowski, znalazł się ważki argument. wskazujący osobę mordercy. Prowadząc na własną rękę dochodzenie. Bernaś ustalił, że rewolwer, który był narzędziem dokonanej zbrodni, znajdował się w tym czasie u Łącznego, przyjaciela wójta Gajkowskiego, podejrzanego o uprawianie różnych nieczystych interesów.

Oczywiście, że Bernaś dokonawszy takiego odkrycia, stał się dla Łącznego i jego przyjaciela - wójta niewygodnym.

Skoro otrzymawszy kilkakrotnie ostrzeżenie by nie mieszał się w „nieswoje sprawy“, mimoto ud[illegible] się do komendy w Olkuszu [illegible] o swem odkryciu, pogróż[illegible]wistniły się.

Pewnego poranka, idąc do szopy, ujrzał skierowaną ku sobie przez szparę drzwi dubeltówkę. Zawrócił, lecz wówczas padły strzały. Trzykrotnie ranny w plecy padł na ziemię.

Sprawca skrytobójczych strzałów, sądząc, że zabił swą ofiarę, rzucił się do ucieczki, tymczasem Bernaś został lekko ranny i poznał swego niedoszłego zabójcę.

Był nim Łączny.

Zarówno jednak Łączny, jak i Gajkowski, który oskarżony jest o podżeganie Łącznego do zabicia Bernasia, nie przyznają się do winy. Siedzą obojętnie na ławie oskarżonych.

Znowu przed sądem przewinęło się kilkudziesięciu świadków, których zeznania były nie mniej sprzeczne i powikłane, jak w poprzednich dwuch dniach procesu o zabójstwo ś. p. Stecieckiego.

Czy Łączny jest zabójcą i czy wójt Gajkowski jest moralnym sprawcą szeregu w ostatnich trzech latach popełnionych zbrodni, jest trudną zagadką, którą ma rozwiązać sąd.

Dziś zapadnie wyrok.

(c) **Związek pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi.** Z inicjatywy BBWR w Czeladzi w lokalu „Kuźnicy“ odbyło się organizacyjne zebranie zw. pracy obywatelskiej kobiet, na którem po wysłuchaniu referatu delegatki z Sosnowca p. Kowalskiej wybrano zarząd w następującym składzie pp.: L. Tomaszewska — przewodnicząca, W. Zarzycka, M. Nogajowa, Sadowska. M. Stelmachowa, A. Kamińska N. Paszkowska, J. Krzemińska i Kańska.

—o()o—

Z DĄBROWY.

(d) **Pożyczka dla właścicieli nieruchomości.** Zarząd magistratu dąbrowskiego poczynił starania w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie o przydzielenie mu większych kredytów na rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej i na wykończenie budowy domów, które rozpoczęto stawiać w roku ubiegłym, lub wcześniej.

Z przydzielonego kredytu otrzymają przedewszystkiem poż. ci właścicnieruchomości, którzy zgłoszą prośbę do magistratu, iż chcą jeszcze w roku bieżącym przyłączyć swe domy do wodociągu i kanalizacji.

Otrzymają również pożyczkę, po zgłoszeniu w magistracie te osoby którym potrzebne są pieniądze na wykończenie budowy domów.

(d) **Spłonęły budy drewniane.** Wczoraj o godz. 12 w poł. w domu przy ul. Piłsudskiego 5 w Dąbrowie wybuchł pożar, który strawił doszczętnie znajdujące się tam budy drewniane.

Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina. Spalone budy były własnością Andrzeja Pabisia, który oblicza straty na 2000 zł.

W akcji ratowniczej brały udział straże kop. Koszelow, huty Bankowej i Mortimer — pod dowództwem nacz. Kaliszka.

—o()o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Wyrok na komunistów zawierckich — w poniedziałek.** Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się proces przeciwko 8-miu komunistom zawierckim z Bronisławem Kutą na czele, organizatorem nowych jaczejek komunistycznych po zlikwidowaniu ich przez policję w ub. roku.

Ogłoszenie wyroku zapowiedział sąd na 15 maja br. godz. 1 pop.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 74

Filip i pani de Gerennes zamienili spojrzenia tym razem wyrażające zadowolenie.

— Prokurator Rzeczypospolitej i szef Bezpieczeństwa u mnie!—zawołał notarjusz. — Cóż za interes sprowadza tych panów?

Drzwi pozostały otwarte. Prokurator ukazał się w nich.

— Odpowiem panu w dwuch słowach — rzekł kłaniając się notarjuszowi. — Przechodzimy tu w imieniu prawa.

Mówiąc, prokurator ukłonił się baronowej i mówił dalej:

— Bardzo żałuję, że interwencja nasza musi mieć miejsce wobec pani, ale nie wybieraliśmy ani miejsca ani godziny... Nagłość sprawy nakazuje to nam.

Filip odezwał się.

— Pozwól pan zapytać się, czy matka moja i ja nie mogliśmy oddalić się?

— Nie, kochany adwokacie; proszę pana pozostać — obecność pańska może być konieczną, ale wkrótce wolność zostanie panu powrócona... Pan de Challins znajduje się tu, nieprawdaż?

Raul zdziwiony, postąpił kilka kroków i odpowiedział:

— Tak panie, jestem tu.

— Mam zadać panu kilka pytań.

— Służę panu.

— Byłeś pan obecny przy ostatnich chwilach życia pańskiego wuja, hrabiego de Vadans?

— Tak, panie.

— Mieszkałeś pan w pałacu?

— Tak.

— Byłeś pan zwykle sam w jego pokoju?

— Bardzo rzadko opuszczałem pokój mego wuja od początku choroby.

— Pielęgnowałeś go pan ciągle?

— Było to moim obowiązkiem i szczęśliwy byłem, mogąc go wypełniać.

— Te ciągłe starania, spełniałeś pan sam jeden?

— Tak jest, prawie zawsze sam.

— Dlaczego? Czyż nie było służących... zaufanego kamerdynera;

— Przez czas ostatnich kilku tygodni, poprzedzających śmierć, mój wuj z trudnością znosił obecność Honorjusza, swego kamerdynera, pomimo, że nie wątpił o jego przywiązaniu i wierności.

— A zatem hrabia de Vadans, wyjawił panu ostatnią swoją wolę?

— Tylko pod jednym względem.

Filip i jego matka zadrżeli. Jakaś niespokojność poczęła ogarniać ich umysł.

— Jakaż to była ta ostatnia wola? zapytał prokurator.

— Aby po śmierci ciało dowiezione było do Campiegne i pochowane w grobie familijnym.

Pani de Garennes i Filip odetchnęli.

— Czy to wszystko? — zapytał prokurator.

— Tak, wszystko.

— Jesteś pan tego pewny?

— Najzupełniej

— Hrabia de Vadans nie powiedział panu, że zrobił testament

Bronowa i adwokat znowu poczuli dreszcz, przechodzący po skórze. Filip zapytywał siebie, czy czasem duplikat testamentu nie znajduje sie w rękach prokuratora.

Raul odrzekł z żywością:

— Nic mi o tem nie wspominał Ze wszystkiego wnosze, że nie napisał testamentu. Robiliśmy wraz z Honorjuszem poszukiwania we wszystkich sprzętach jego pokoju, żadna szuflada nie była zamkniętą.

— I nic pan nie odkryłeś?

— Nic zupełnie. Zdaje mi się zresztą, że gdyby testamet był napisany, byłby zdeponowany u notarjusza mego wuja.

Po chwili milczenia prokurator Rzeczypospolitej odezwał się:

— Czy w chwili śmierci ,lub podczas choroby, czy też nakoniec w epoce poprzedniej, pan de Vadans nigdy niedał panu do zrozumienia. że istnieje spadkobierca. którego prawa mają pierwszeństwo przed prawami pańskiej ciotki i pana samego?

— Nigdy, panie.

Prokurator zwrócił się ku baronowej.

— A czy pani, swojej siostrze, nie wspominał nigdy o czemś podobnem?

— Oddawna rzadko tylko bardzo widywałam mego brata — odpowiedziała pani de Garennes.—Charaktery nasze mało z sobą sympatyzowały Maksymiljan nie zwierzał się z niczem przedemną. Ale rodzina nasza nie jest liczna i jedyni jej reprezentanci tu się znajdują.

— Przyznać należy. że tajemnica dobrze była utrzymaną!

Słowa te pozostawiły Raula zupełnie spokojnym, lecz wywołały głęboki niepokój w pani de Garennes i w Filipie.

— Miałżeby być testament, o którym jabym nie wiedział? — zawołał notarjusz.

— My o tem nie wiemy — odrzekł prokurator — lecz wiemy, że jest sukcesor w prostej linji, którego prawa nie podlegają zaprzeczeniu i który bez żadnej wątpliwości zajmuje miejsce sukcesorów kolateralnych.

d. c. n.

(z) **X tydzień LOPP. w Zawierciu.** Ustalony przez komitet program tygodnia LOPP., przedstawia się następująco: Dziś o godz. 7.30 wieczorem zbiórka organizacyj na boisku TAZ., godz. 8 capstrzyk.

Niedziela godz 9.30 zbiórka organizacyj na boisku TAZ., 10 — uroczystę nabożeństwo, 11 — wymarsz na uroczystości kolejowego przysposobienia wojskowego, 12 — pochód propagandowy LOPP., zakończony manifestacją na boisku TAZ., z okazji wyboru na stanowisko prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, godz. 8 wieczorem akademja w domu ludowym.

Niedziela: 21 bm. godz. 2 popołudniu pokaz gazowy obok gmachu sejmiku przy udziale eskadry samolotów., o godz. 8 zabawa ludowa i loterja fantowa w parku miejskim.

(z) **Bezrobotni pod magistratem w Zawierciu.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, pod magistratem zebrała się większa grupa bezrobotnych, licząca około 300 osób.

Zebrani wybrali delegację, którą w zastępstwie nieobecnego komisarza przyjął wicekomisarz Berndt.

Delegaci interwenjowali w sprawie dalszego zatrudnienia na robotach publicznym, wydawania żywności za maj, dla osób niezatrudnionych na robotach publicznych, oraz zwiększenia proponowanej akcji żywnościowej, która w b. m. ma być znacznie skromniejsza niż w miesiącach poprzednich.

Według oświadczenia komisarza, wydawanie żywności rozpocznie się 16 bm., dalsze przyjęcia zaś na roboty publiczne w Zawierciu uzależnione są od zwiększenia przez województwo kredytów na zatrudnienie bezrobotnych.

Wysyłka na roboty pozamiejscowe, uzależniona jest od zapotrzebowania przedsiębiorców, prowadzących roboty, zwłaszcza przy budowie kolei Kraków — Miechów.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Z żałobnej karty.** W Olkuszu zmarł ś. p. Jan Jarno, wielce zasłużony obywatel tego miasta, b. radny, b. członek sejmiku i wydziału powiatowego, prezes zw. okręgowego straży i wielu innych organizacyj na terenie Olkusza.

(ol) **Pomoc bezrobotnym w Kluczach** W tych dniach odbyło się zebranie komitetu funduszu pomocy bezrobotnym przy cementowni „Klucze", z którego wynika, że z pomocy komitetu korzystało w okresie ubiegłym ostatnio 185 rodzin (693 osoby), dzieci dożywiano przeciętnie około 40.

Dochody gotówkowe wynosiły: powiat. komitetu zł. 2.364., własne zł. 936.01, razem zł. 3.300.01.

Rozchody: przekazano komitetowi pow. zł. 860.36, produkty dla kuchni zł. 90. odzież dla dzieci zł. 152.31, zasiłek bezrobotnym w bonach zł. 2 103.40.

Nadto bezrobotni otrzymali: 25.875 kg. ziemniaków, 10.649 kg. mąki. 207.5 kg. mieszanki kaw. - cukr. i 1000 kg. węgla.

(ol) **Wiec poselski.** W kinie „Orzeł" w Olkuszu jutro o godz. 12 i pół odbędzie się wiec poselski, na którym przemawiać będą: senator Ligocki i poseł Gorczyca (BBWR.).

(ol) **Drużyny o. p. g. przy strażach.** Przy strażach ochotniczych w Sułoszowej, Łazach sułoszowskich, Sąspowie i Jarzmanowicach, zorganizowane zostały drużyny o. p. g.

(ol) **Przywłaszczenie.** Władze nadzorcze pociągnęły do odpowiedzialności sądowo - karnej sołtysa wsi Wola Kalinowska, gm. Sułoszowa za przywłaszczenie 470 zł. z sum podatkowych.

Potworne żonobójstwo.

Aptekarz zadusił swą żonę i zawlókł jej zwłoki na powrozie do strumienia.

Niezwykle zagadkowe morderstwo popełniono na osobie żony aptekarza Kosztulskiego z Częstochowy, której trupa znaleziono w strumieniu. Zwłoki były ubrane w szlafrok, w dzienną koszulę i nosiły ślady uduszenia oraz licznych uderzeń.

W sypialni Kosztulskiego znaleziono dwa kawałki zakrwawionej szmatki oraz powróz z kilkoma włoskami. Ekspertyza medyczna ustaliła krew grupy, do której należała zamordowana.

Na podstawie poszlak prokurator wystąpił z oskarżeniem przeciw ko aptekarzowi Kosztulskiemu, liczącemu lat 63, o dokonanie potwornej zbrodni żonobójstwa, które, według koncepcji oskarżyciela, zostało popełnione w mieszkaniu, a później trupa zawleczono na powrozie do strumienia.

Obciążającym aptekarza szczególem jest ujawnienie, że miał on przyjaciółkę.

Współoskarżonym o zbrodnie został dzierżawca apteki Kosztulskiego, jego przyjaciel Kassa, mieszkający obok, w sąsiedztwie, razem z przyjaciółką. Ten miał się odgrażać Kosztulskiej, że należy jej poderżnąć gardło. Prokurator zarzucał Kassie, że mieszkając tak blisko Kosztulskich, nie mógł nie słyszeć sceny mordowania.

Wyjaśnienia oskarżonego Kosztulskiego, brzmią nieco naiwnie. Utrzymuje on mianowicie, że położył się spać poprzedniego wieczora jak zwykle. Niedługo po nim uczyniła to samo żona. Zasnął i nie wie, co się później działo. Rano zauważył drzwi od mieszkania otwarte i stwierdził fakt, że żony niema.

Sąd częstochowski skazał Kosztulskiego na 10 lat więzienia, a Kassę uniewinnił.

Obrońca w skardze apelacyjnej podaje, że niemożliwe jest, aby Kosztulski, gdyby był mordercą, pozostawił na miejscu zbrodni ślady przestępstwa, insynuując, że dowody rzeczowe musiały być podrzucone i że mordu dokonał kto inny.

Deszcz popiołu nad Rzymem

Krew i muł z nieba

Stacje meteorologiczne Włoch zameldowały w tych dniach zdumiewające zjawisko.

Oto w pewnych okolicach Włoch, w pogodny dzień majowy, zaczęły się nagle zbierać gęste buroczerwone chmury, zwisające nisko nad ziemią.

Z chmur tych padały dziwne deszcze.

W okolicach Rzymu i Neapolu padało coś w rodzaju popiołu. Ludność mieszkająca nad zatoką neapolitańską obawiała się nawet, w związku z tem, poruszenia groźnego Wezuwjusza.

Gdzieindziej znowu padało z nieba coś podobnego do szlamistego mułu, lub też jakiś czerwony opad, podobny do kropel krwi.

Gazety włoskie przypominają, że tego rodzaju opady pochodzą z Sachary i że znali je jeszcze starożytni.

Historyk starożytnego Rzymu, Plutarch, pisał wówczas, że to „pada zgęszczona krew bojowników, poległych w bitwach".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wyścigi motocyklowe na torze S. T. S. „Unja"

Jak już zapowiadaliśmy, w dniu jutrzejszym publiczność Zagłębia będzie miała rzadką okazję zobaczenia w Sosnowcu pierwszorzędnych motocyklistów polskich w wyścigach na torze „Unji".

Poza podanemi już poprzednio nazwiskami zgłosili się ostatnio do wyścigów czołowi jeźdźcy poznańskiej „Unji" Nagengast, Ziółkowski, Weyl i Kiełpiński. Lista zgłoszeń obejmuje więc zawodników o doskonałej klasie jazdy, co daje gwarancję nadzwyczaj ciekawego przebiegu wyścigów, tembardziej, że program poszczególnych biegów ułożony został bardzo interesująco.

Nadmienić należy, że na jutrzejszych wyścigach obecni będą kapitan sportowy polskiego związku motocyklowego p. kpt. Krupiński oraz prezes okręgu śląsko - dąbrowskiego p. mjr. Kowalówka.

Dzisiaj o godz. 17 oraz w niedzielę rano odbywać się będzie na torze trening zawodników.

Podczas treningu na stadjonie odbywać się będzie przedsprzedaż biletów.

Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU MOTOCYKLOWEGO W KATOWICACH.

W dniu 10 bm. zarząd świeżo zorganizowanego okręgowego związku motocyklowego w osobach prezesa p. majora **H. Kawalówki, wiceprezesa p. H. Levittoux, kapitana sportowego p. L. Czarneckiego i sekretarza p J. Porem**by przedstawił się wojewodzie śląskiemu i władzom wojewódzkim Przy tej sposobności zarząd OZM. uprosił wojewodę Grażyńskiego o przyjęcie protektoratu nad projektowanym wyścigiem motocyklowym o wielką nagrodę Polski, ofiarowaną przez p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Onegdaj zebrani w Katowicach prezesi oraz kapitanowie OZM. omówili szczegółowo sprawę organizacji powyższych wyścigów i wybrali odpowiednie komisje wykonawcze. Wyścigi o wielką nagrodę Polski odbędą się w dniu 18 czerwca rb. na trasie Giszowiec, Murcki — Brzezinka — Mysłowice — Giszowiec.

W niedzielę staraniem okręgowego związku Motocyklowego odbędzie się ogólne uroczyste otwarcie sezonu letniego w Katowicach według następującego programu: godz. 10 rano zbiórka na placu przed gmachem województwa, godz. 11 raport i powitanie władz państwowych i wojskowych oraz poświęcenie maszyn, godz. 11.30 defilada przed władzami na Rynku Katowickim poczem wyjazd przez Hajduki, Nowe Hajduki. Królewską Hutę, Chorzów, Siemianowice i Sosnowiec do Mysłowic, gdzie nastąpi na stadjonie przyjęcie przybyłych przez towarzystwo „Stadjon" i miasto .Następnie zebrani wyruszą do Sosnowca na ogólnopolskie wyścigi torowe, organizowane przez sosnowieckie towarzystwo sportowe „Unja" w Sosnowcu.

W początkach sierpnia zarząd OZM. organizuje wielką wycieczkę motocyklową zagraniczną do Wiednia i Budapesztu.

ZAWODY PIŁKARSKIE.

DĄBROWA — ŚWIT.

Jutro na stadjonie miejskim w Dąbrowie o mistrzostwo kl. B walczy Dąbrowa ze Świtem.

Początek o godz. 11.

W niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku sportowem „B-cia Bauerertz" w Myszkowie odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. pomiędzy KS. Brygada — Częstochowa, a T. S. Myszków.

KOMUNIKAT K. M. Z D.

Zarząd klubu motocykowego Zagłębia w Sosnowcu za naszem pośrednictwem wzywa członków K. M. Z. D. do przyjęcia udziału w uroczystem otwarciu sezonu letniego, organizowanem przez okręgowy związek motocyklowy w Katowicach w dniu 14 bm.

Z Sosnowca nastąpi odjazd punktualnie o godzinie 9 rano z placu przed dworcem kolejowym

NIEZWYKŁE SMAKOŁYKI.

Człowiek jest zwierzęciem „wszystkożernem". Niema takiej rzeczy, którejby nie mógł obrócić na pokarm dla siebie. Bywały okoliczności łagodzące, czasy wojny lub głodu, kiedy to jadło się z musu myszy i szczury ,ale gdy europejczyk rozkoszuje się smakołykami chińskiej kuchni w postaci zgniłych jaj, dżdżownic w słodkim sosie, żabiej ikry, szarańczy w cieście itp. specjałów — nosi to już charakter obłudy i snobizmu. Ale najdziwniejszą potrawą ludzką jest ziemia W starożytności lekarze zalecali ziemię jaką lek na niektóre choroby kobiece. Jeszcze dziś Greczynki i Turczynki używają specjalnego rodzaju ziemi, którą przywozi się z Hiszpanji, t. zw. „Ilmagro". W Macedonji chłopi pieką chleb z białej ziemi. W Sardynji miesza się ten rodzaj ziemi z tłustą gliną i piecze z tego cienkie placki, posmarowane tłuszczem. W Persji je się ziemię na surowo, wymieszawszy ją dokładnie uprzednio z korzeniami.

HUMOR.

OGŁOSZENIA HANDLOWE.

Do mego sklepu manufakturowego, który wkrótce otwieram, poszukiwani są następujący pracownicy:

Pracownik do podpisywania weksli.

Pracownik do biegania za pożyczkami.

Pracownik do biegania do Urzędu Skarbowego.

Pracownik do wypatrywania klientów.

Pracownik do sortowania weksli protestowanych.

Pracownik do łapania much.

Pracownik, któryby uważał na wszystkich pozostałych pracowników

Demonstracja hitlerowców w Austrji.



Rząd austrjacki zabronił noszenia mundurów partyjnych.

Hitlerowcy austrjaccy urządzili demonstracje przeciwko temu rozporządzeniu, ubranni w białe koszule, czarne krawaty i cylindry ozdobione swastyką.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1933 r. o godzinie 10 rano w Pilicy pow. Olkuskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji w 1-ym terminie, ruchomości należących do Kazimierza Arkuszewskiego z Pilicy, celem uregulowania należności Skarbowych i innych wierzycieli.

		Ilość sztuk	Cena szacunkowa.
1)	Samochód firmy Djurand 6-cio osobowy	1	10.000.—
2)	Kareta dwuosobowa, obicie skórą lakierowaną, koła na gumach	1	600.—
3)	Kareta parokonna na zwykłych kołach	1	400.—
4)	Powóz parokonny, koła na gumach	1	600.—
5)	Powóz parokonny, na zwykłych kołach	1	
6)	Bryczki w dobrym stanie, koła zwykłe	2	500.—
7)	Klacz kasztanka łysa Szalba 4 letnia	1	150.—
8)	Źrebaki od 1-go do 3-ch lat	10	400.—
9)	Bilard w dobrym stanie	1	800.—
10)	Szafa na kije bilardowe	1	40.—
11)	Tremo	1	100.—
12)	Żardenjczki na kwiaty, bronzowe	2	40.—
13)	Stoliki do kart	2	40.—
14)	Stolik do kart	1	25.—
15)	Kanapa szyta gobeliną	1	50.—
16)	Fotele kryte gobeliną	4	60.—
17)	Krzesła kryte gobeliną	12	120.—
18)	Stół owalny	1	20.—
19)	Stół okrągły	1	20.—
20)	Stół jasny jesionowy	1	15.—
21)	Kanapy kryte czerwonym pluszem	2	60.—
22)	Fotele kryte czerwonym pluszem	2	40.—
23)	Krzesła kryte czerwonym pluszem	6	70.—
24)	Pianino w dobrym stanie firmy „Blitnera"	1	400.—
25)	Biurko amerykańskie jasne	1	50.—
26)	Bieliźniarka jasna w dobrym stanie	1	30.—
27)	Kanapy duże złocone kryte złotym brokatem	6	420.—
28)	Kanapy małe złocone kryte złotym brokatem	4	160.—
29)	Fotele złocone kryte złotym brokatem	8	400.—
30)	Krzesła złocone kryte złotym brokatem	12	360.—
31)	Komplet umeblowania z salu w stylu Ludwika XIV	1	2.000.—
32)	Owsa młóconego w ziarnie — metrów	28	370.—

Wyznaczone do licytacji ruchomości można oglądać w dniu 19 maja od godziny 9-ej na miejscu sprzedaży.

Jeżeli nie dojdzie do skutku licytacja ruchomości wyznaczonych w I-ym terminie, to takowa odbędzie się w dniu 30-go maja r. b. w drugim terminie, o godzinie 12-ej w południe, od ceny zaofiarowanej.

Wymieniony pod pozycją I samochód sprzedany będzie w drugim terminie dnia 19 maja 1933 r.

Kierownik Działu Egzekucyjnego
(A. ŁYSIK).

H. O. 13/33.

Odroczenie wypłat

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz 20) ogłasza, że na dzień 2? maja 1933 r o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym wyznaczona została rozprawa w sprawie udzielenia odroczenia wypłat firmie „Chaskiel Fiszer" w Będzinie, ul. Czeladzka 7. na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 9 maja 1933 roku.

POTRZEBNA panna do szycia. Wiadomość w administracji „Expresu".

LOKALE

SZCZYRK (obok Bystrej) Beskidy willa Nr. 474 Dory Percikowej poleca: słoneczne i wygodne pokoje z całodziennem utrzymaniem, kuchnia rytualna. Ceny przystępne. Informacji udziela f-ma Percik, Sosnowiec, Modrzejowska 6, tel. 1-88.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

palone, grube, wysokodajne polecają Wapienniki „BRYNICA" Czeladź, ul. Milowicka. telefon 20.

MOTOCYKL „Ariel" 550 cc z przyczepką sprzedam. Porąbka 96 k/Strzemieszyc.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

KITA JÓZEF zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

JANUSZKIEWICZ WITOLD zgubił dowód osobisty, wydany przez Dyrekcję Warszawską.

SZMIT ZYGMUNT zgubił portfel wraz z książką wojskową, wydana w P. K. U. Sosnowiec, i papiery szkolne.

ZGUBIONO tłumnik motocyklowy w obrębie miasta. Zwrot za wynagrodzeniem. budowa poczty Dąbrowa.

MALC MOSZEK zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Zawiercia

ANTONI SZELĄG zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

POWĄSKA ANTONI zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

JÓZEF WYDMAŃSKI zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Rzeżuśnia, książeczkę wojskową z PKU Miechów i legitymację bezrobocia z Czeladzi.

DOBRZYŃSKA WŁADYSŁAWA unieważnia zgubione świadectwo z klasy siódmej do ósmej.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

UNIEWAŻNIA się wszystkie weksle wystawione przez zmarłego Jankla Luksemberga, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej 4. Prawowici spadkobiercy.

ZA obrazę asystenta pocztowego p Gęgotka Józefa w czasie pełnienia przez Niego służby w dniu 9 maja br. bardzo przepraszam. Kopp Eufenja w Sosnowcu.

ZA długi żony mojej Janiny z Szymanowskich nie odpowiadam. Dybała Władysław. Dąbrowa.

SKRADZIONO dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie na imię Herszel Grajcer i świadectwo Przemysłowe IV. kategorji.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec. ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów. antyków. zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ ondulatorki manicurzystki w jednej osobie zaraz. Pińczów, Plac Wolności. Zakład Fryzjerski K. Czyryńska.

ABSOLWENT gimnazjum, dobry skrzypek szuka zajęcia ewent. lekcji za minimalnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia: „Praca i nauka" do Administracji.

Redaktor odp.: Józef Oskólski. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Wydawca: Helena Monsiorska.